№ 294 Łódź Czwartek 17 listopada 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 25) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400 na prowincji „ 500 Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadsyłanych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 50.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 80.—, nekrologi mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 80143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, [illegible]nicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Dziś! Wielka sensacja sezonu. 2-ga serja i dokończenie słynnego obrazu

W KAJDANACH MAŁŻEŃSTWA

Wielki dramat współczesny w 5-ciu aktach z niezrównaną odtwórczynią duszy kobiecej MIA MAY w roli głównej.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Debata Wileńska w Sejmie.

Kompromisowy wniosek rządu przeszedł!

WARSZAWA, 16. (PAT). W dalszej dyskusji nad sprawą Wileńszczyzny pos. ks. Maciejewicz wywodzi, że nie należy rozważać sprawy rozszerzenia terenu wyborczego z punktu widzenia przesilenia państwowego, lub gabinetowego. Sprawa musi być zdecydowana bez nacisku a z przekonania. Mówca wnosi w imieniu swego klubu, aby w chwili obecnej wypowiedziało się samo Wilno i Wileńszczyzna, zaś potem będzie dość czasu, aby decydować o innych sprawach. Nikt nam przecież nie zaręczył, że sprawę wygramy, oddając Litwie środkowej dwa powiaty. Następnie pp. Chądzyński i Rudziński odczytali krótkie oświadczenia swych klubów, przyłączając się do wniosku rządu.

P. Zmitrowicz oświadcza, że Klub Zjedn. Ludowego wypowiada się przeciwko rozszerzeniu terenu wyborów i głosować będzie przeciwko rezolucji rządowej.

Ks. Madej oświadcza w imieniu swego stronnictwa, iż jest za utrzymaniem ustawy z dnia 4 lutego.

Wobec wyczerpania dyskusji przystąpiono do głosowania. Marszałek oświadczył, iż wniosek ks. Maciejewicza, zmierzający do natychmiastowego zarządzenia wyborów w Wilnie, zaś na innych połaciach później, w razie jeśli zajdzie tego potrzeba i za zgodą Sejmu, podda głosowaniu; wniosek rządowy nie uzyskał większości.

Na wniosek prawicy zarządzono głosowanie imienne.

Marszałek wezwał posłów do zapisania się na liście obecności, gdyż według niej będą sprawdzane głosy. Rezolucja rządowa przeszła 171 głosami przeciwko 158. Lewica przyjęła rezolucję hucznemi oklaskami, na prawicy wszczęły się okrzyki i wrzawa. Wobec wrzawy marszałek przerywa posiedzenie na 10 minut. W czasie przerwy wrzawa trwała w dalszym ciągu, przeto marszałek posiedzenie zamknął, naznaczając następne na piątek po południu.

Polityka polska.

Z Komisyj Sejmowych.

WARSZAWA, 16. (PAT). Komisja Konstytucyjna uchwaliła art. 6 ordynacji wyborczej, poczem referent dr. Buzek przedstawił wniosek, dotyczący rozdziałów mandatów do Senatu według wyników spisu ludności z 30 września 1921 r. Według tego wniosku przypada na województwo pomorskie senatorów 3, poznańskie — (?), śląskie —4, krakowskie — 8, lwowskie — 10, stanisławowskie — 5, tarnopolskie — 5, wołyńskie — 5, lubelskie — 8, kieleckie — 10, łódzkie — 8, warszawskie — 8, st. m. Warszawa — 4, białostockie — 5, poleskie — 3, nowogrodzkie — 5, wileńskie — 2, razem 100.

Referent przedstawił także wyniki spisu ludności, odbytego w całem państwie polskiem w dniu 30 września r. b. Cyfra ludności bez osób wojskowych, jeńców i internowanych, spisanych przez władze wojskowe, wynosi dla całego państwa 26,040,000. Z cyfry tej wypada na Śląsk Górny 970 tys., a to według spisu uskutecznionego 1919 r. Na Litwę Środkową przypada według spisu z r. 1919 — 610 tys. Skutkiem tego na obszar, na którym uskuteczniono spis ludności, wypadnie 25,360,000, nie licząc jeńców, internowanych i osób wojskowych, spisywanych przez władze wojskowe.

Na Śląsku.

Rozpoczęcie rokowań polsko-niemieckich.

KATOWICE, 16 (PAT). Donoszą z Berlina, że Genewę wybrano na miejsce obrad przedwstępnych do polsko-niemieckich rokowań gospodarczych w sprawie G. Śląska. Obrady rozpoczną się 21 listopada. Na posiedzeniu tem zapadnie ostateczna uchwała co do miejsca dalszych rokowań gospodarczych. Przewodniczący wyznaczony będzie przez Ligę Narodów.

Smutny los Bytomia.

KATOWICE, 16. (PAT). Miasto Bytom, przyznane Niemcom, czyniło starania o przyłączenie do Polski. Wiadomość o tych staraniach doszła do Niemieckiego Wydziału w Bytomiu, który to Wydział podjął wielką akcję przeciwko tym staraniom. W licznych protestach Wydział zwraca się do rządu niemieckiego z wezwaniem, aby nie pozwolił pod żadnym warunkiem wymienić Bytomia na inną miejscowość. Obecnie nadeszła depesza z Berlina, w której minister Rzeszy Schiffer oświadcza, że odrzuca wszelkie projekty w tej sprawie.

O rozbrojenie świata.

Drugie posiedzenie Konferencji.

WASZYNGTON, 16. (PAT). Dziś odbyło się drugie posiedzenie publiczne konferencji przy udziale tych samych uczestników.

Pierwszy zabrał głos

Balfour (Anglja).

Oświadczył on, iż Anglja przyjmuje propozycję amerykańską, jako wybitną próbę, godną zrealizowania we wszystkich państwach. Następnie po scharakteryzowaniu zalet projektu, Balfour poczynił dwa zastrzeżenia. W jednym podkreślił, że ograniczono zbytnio tonaż łodzi podwodnych. Ograniczenie takie nie dałoby się przeprowadzić. W dalszym ciągu Balfour stwierdził, że dyskusję ograniczono do spraw zmniejszenia wydatków na zbrojenie morskie, i wyraził przypuszczenie, że niebawem należałoby omówić redukcję zbrojeń na lądzie, pod których ciężarem ugina się Europa. Wreszcie Balfour odczytał depeszę, nadesłaną przez Lloyd Georga, w której ten ostatni stwierdza, że mowy Hardinga i Hughesa były mowami prawdziwych mężów stanu.

Następnie zabrał głos

przedstawiciel Japonji baron Kato.

„Nie będę posługiwał się retoryką, mówił on, będę zwięzłym. Cele propozycji nam przedstawionej, bez wątpienia przyczynią się do utrwalenia pokoju w świecie. Przyjmujemy tę propozycję z silnem postanowieniem doprowadzenia do jej wykonania. Stoimy na stanowisku, że flota winna służyć jedynie do zapewnienia bezpieczeństwa świata. Japonja nigdy nie miała pretensji posiadania floty, równej siłą flocie amerykańskiej lub angielskiej. Japonja nigdy nie powzięła myśli o przygotowaniach wojennych".

Schanzer w imieniu Włoch

złożył rezolucję, aby w dalszych obradach omawiano sprawę rozbrojenia w stosunku do Francji i Włoch, aby te państwa traktowano narówni z innemi głównemi mocarstwami morskiemi.

Uczestnicy konferencji, usłyszawszy ten projekt, spojrzeli na siebie ze zdziwieniem, lecz nie mieli czasu na zastanowienie się, gdyż natychmiast podniósł się Briand, który dopiero co przybył.

Słowa Balfoura o rozbrojeniu na lądzie wywarły na Brianda (Francja) tak silne wrażenie, że wstrząsnął się nerwowo, a gdy usłyszał tekst rezolucji Schanzera, w której była mowa o Francji, powstał gwałtownie, sądząc bezwątpienia, że Francja jest dość wielką, aby przemawiała sama w swojem imieniu.

„Zgadzam się, zawołał głośno Briand, z oświadczeniem Balfoura, że sobota była wielkim dniem w historji. Nie zgadzam się z nim jednak w innych punktach. Nie wolno budzić w narodach nadziei, że zbliża się era definitywnego pokoju, jeśli się w tym celu nie używa wszelkich możliwych sposobów. O ile chodzi o Francję, to nie przestanę nigdy powtarzać głośno, że godzimy się na program sekretarza stanu Ameryki. Przyjąłem dziś rano z prawdziwą radością oświadczenie Anglji i Japonji w sprawie przyjęcia projektu Hughesa. Sprawa rozbrojeń na lądzie winna być rozpatrywana. Jeśliby nikt inny tego nie zażądał, zażądałaby tego Francja. Sprawa ta winna być omawiana na posiedzeniu publicznem, na którem mógłbym z dokumentami w ręce wykazać, w jakiej sytuacji znajduje się Francja, oraz udowodnić, że Francja właśnie w najmniejszej mierze przyczyniła się do zaburzenia pokoju w świecie. Dziś stwierdzam jedynie, że doszliśmy do zgody, którą nazwałbym preludjum do dalszych układów".

Ostatni przemawiał

Hughes (Ameryka),

Oświadczył on, że przyjął z wielką radością oświadczenie, złożone przez wszystkich w sprawie przystąpienia do przedstawionego przezeń programu. Hughes proponuje, aby dalszą część dyskusji przeprowadzić w komitecie, dodając, że niebawem będzie zwołane posiedzenie publiczne, na którem Briand będzie mógł zabrać głos o ograniczeniach zbrojeń na lądzie.

Anglja boi się konkurencji Ameryki.

PARYŻ 16. (Polpress). W kołach politycznych obiega opinja o roli Anglji na Konferencji. Według tej opinji zrealizowanie amerykańskiego programu morskiego postawiłoby Anglję na długi szereg lat pod względem przewagi morskiej na drugiem miejscu. Z drugiej znowu strony konkurencja w zbrojeniu się na morzu też doprowadzi do zwycięstwa Ameryki.

Postawa mocarstw.

WASZYNGTON, 16-go (PAT). Schanzer oświadczył na konferencji, że Włochy aprobują program amerykański. Balfour złożył formalne oświadczenie, że Anglja przyjmuje zasadę i ducha propozycji amerykańskiej w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Przedstawiciel Japonji wyraził zgodę na zasady propozycji, jednak z pewnemi zastrzeżeniami.

Lloyd George usiłuje gmatwać sprawę rozbrojenia.

LONDYN, 16. (Polpress.) Żądanie amerykańskich delegatów o rozciągnięcie programu rozbrojenia na Francję i Włochy uważają za krok Lloyd-George'a, w interesie którego nie leży na razie

szybkie dojście na konferencji do porozumienia.

Sprawa rozbrojenia.

WASZYNGTON 16. (PAT). — Delegacje pięciu wielkich mocarstw odesłały plan rozbrojenia morskiego celem rozpatrzenia go z punktu widzenia technicznego do odpowiedniej komisji, w której każde z państw reprezentowane jest przez swego admirała.

WASZYNGTON 16. (PAT). Hav. Wczorajsze posiedzenie otwarte zostało o godzinie 11-ej. Na propozycje Hughesa Zgromadzenie uchwaliło powołać do życia dwie komisje: komisję do spraw rozbrojenia morskiego, oraz komisję do spraw Dalekiego Wschodu. Delegaci Anglji, Japonji, Włoch i Francji przyłączyli się do propozycji Hughesa. Balfour wyłuszczył motywy, dla których Anglja jest szczególnie zainteresowana sprawą zbrojeń morskich. Dalej zaznaczył Balfour, że krytyka szczegółów, poruszonych przez Hughesa, rozwinie się w toku dyskusji, zaś sprawa rozbrojenia morskiego pociągnie za sobą z konieczności sprawę rozbrojenia na lądzie. Balfour jest zdania, że Ameryka, dzięki swemu projektowi, zasłuży na wdzięczność całej cywilizowanej ludzkości. Delegat Japonji, Kato, oświadczył, iż jest przekonany, że projekt amerykański zaoszczędzi olbrzymie wydatki na zbrojenia i zapewni światu całemu pokój. Japonja zdecydowana jest ograniczyć zbrojenia.

Delegat włoski Schanzer wyraża w imieniu delegacji włoskiej zadowolenie z projektu Hughesa.

Francja a Ameryka.

PARYZ 16. (Polpress). Z Waszyngtonu donoszą, że pomiędzy Ameryką a Francją doszło do zupełnego porozumienia we wszystkich kwestjach, które mają być podniesione na Konferencji. W międzynarodowych kołach politycznych Paryża komentują to jako osłabienie pozycji Anglji.

Rzeczoznawcy rosyjscy w Waszyngtonie.

BERLIN, 16. — Według doniesień z Londynu, rząd amerykański mianował, ja o rzeczoznawcę dla spraw rosyjskich, zwłaszcza zaś dla spraw Dalekiego Wschodu, znanego polityka rosyjskiego, przywódcę partji konstytucyjno-demokratycznej, Milukowa.

Rozruchy głodowe w Berlinie.

BERLIN, 16. (PAT). Wczoraj przed południem tłum mężczyzn i kobiet pląderował składy żywności w Neufeld pod Berlinem. Przyszło do wielkich zaburzeń. Policja interwenjowała. Straty wynoszą kilka miljonów marek.

Tajemnicze zniknięcie 65 skrzyń srebra.

WARSZAWA, 16. Z Wiednia donoszą o sensacyjnej kradzieży, malującej jaskrawo stosunki w napół socjalistycznej republice austrjackiej:

25 października austrjackie ministerjum skarbu wysłało do Holandji 61 skrzyń srebra, jako zapłatę za dowóz żywności. Srebro wysłano specjalnym wagonem sypialnym, w pociągu luksusowym Wiedeń—Amsterdam. Do przewozu srebra delegowano kilku wyższych urzędników banku austrjacko-węgierskiego.

Pociąg wyruszył szczęśliwie z Wiednia, w S.-Pölten jednak urzędnicy policyjni dokonali rewizji w pociągu i stwierdzili ciekawą rzecz: oto zamiast 61 skrzyń srebra, w wagonie znaleziono 65 skrzyń. W czterech dodatkowych skrzyniach znajdowała się waluta zagraniczna wartości 4 miljardów koron.

O tem odkryciu powiadomiono telefonicznie władze skarbowe w Wiedniu, które jednak nie pozwoliły zatrzymać transportu. Dopiero po upływie pewnego czasu ministerjum skarbu wysłało z Wiednia depeszę z poleceniem zatrzymania pociągu.

Depesza jednak przyszła zapóźno: pociąg przejechał już granicę. Dalszy pościg pozostał bez rezultatu, 65 skrzyń srebra i urzędnicy zniknęło bez śladu.

Naprężenie pomiędzy Londynem i Paryżem.

PARYŻ, 16. — Napręże[illegible], które wywołane zostało między Francją a Anglją z powodu zawarcia traktatu francusko-tureckiego w Angorze, zaostrza się. Dowiadują się, że Rząd francuski postanowił odwołać swego ambasadora z Londynu, gdyż nie okazał on w czasie rokowań z lordem Curzonem dosyć stanowczości. Z drugiej strony zajmie miejsce gen. Gouraud'a inny generał, gdyż gen. Gouraud zajął zbyt ostre stanowisko w sprawie Cylicji.

Gabinet węgierski podał się do dymisji.

BUDA E T 16. (PAT) Dziś prezydent ministrów Bethlen zgłosił u Naczelnika Państwa dymisję gabinetu. Naczelnik Państwa zastrzegł sobie decyzję w tej sprawie i prosił gabinet o dalsze prowadzenie spraw.

Sensacyjne pogłoski o przewrocie na Węgrzech.

WIEDEN, 16. (Polpress). W sobotę popołudniu w Wiedniu rozeszła się pogłoska, że Karol Habsburg zbiegł. Wiadomość ta została nawet wydrukowaną w jednym z wieczorowych dzienników. Jednocześnie powtarzają bardzo uporczywie, że ucieczka została zorganizowana przez Anglików.

WIEDEN, 16. (Polpress). „Arb. Z." dowiaduje się z zupełnie pewnego źródła, że legitymiści węgierscy pracują energicznie w zupełnym porozumieniu z rządem Horthy'ego i przewrót monarchistyczny odbędzie się jeszcze w tym roku.

Międzynarodowa konferencja pracy.

GENEWA. 16. (PAT) Havas. — Konferencja pracy przyjęła w pierwszem czytaniu 68 głosami przeciwko 28 konwencję, dotyczącą odpoczynku niedzielnego w zakładach przemysłowych. Projekt, dotyczący obowiązkowego wypoczynku kompensacyjnego, został odrzucony 51 głosami przeciwko 48. Według wszelkiego prawdopodobieństwa W. Brytanja, Francja i Belgja nie przyjmą konwencji.

GENEWA, 16. (PAT) Międzynarodowa konferencja pracy dyskutowała nad projektem konwencji w sprawie odpoczynku tygodniowego w zakładach przemysłowych. Sprawa odpoczynku w handlu będzie przedmiotem oddzielnych obrad. Konwencja przewiduje odpoczynek minimum 24 godzin bez przerwy, oraz zobowiązuje rządy do zakomunikowania Międzynarodowemu Biuru Pracy o poczynionych wyjątkach od powyższej zasady wraz z motywami. Komisja drobną większością głosów przyjęła projekt konwencji. Główny sprawozdawca komisji poczynił zastrzeżenia co do postanowień projektu i oświadczył, że Wielka Brytanja prawdopodobnie nie przyjmie tego rodzaju konwencji. Podobne zastrzeżenia poczynił również delegat francuski Lafontaine!

Sytuacja w Rosji

Niemcy przyjaciółmi Sowdepji.

MOSKWA, 16. (PAT). „Izwiestja" w art. wstępnym pod tytułem „Grzechy Brześcia i Berlina", omawiając dotychczasową wstrzymięźliwość Niemiec do Rosji, a zwłaszcza wrogi stosunek dyplomatów niemieckich do sowieckiej Rosji, pisze w ten sposób: Dopiero obawy, że sowiecka Rosja może być uznana przez państwa europejskie, oraz niekorzystne dla Niemiec rozwiązanie sprawy G. Śląska, położyło kres tej polityce niemieckiej i daje nadzieję, że stosunki sąsiedzkie niemiecko-rosyjskie wejdą w fazę normalnych stosunków i utrwalą się. Lepiej później, jak nigdy, kończy dziennik; wyjdzie to na korzyść obu państwom".

Bolszewicy uciekają do Polski.

LWOW, 16. Dwa oddziały wojsk bolszewickich wraz z urzędnikami administracyjnymi, uciekając od powstańców ukraińskich przedarły się przez front powstańczy i przeszły granicę polską w okolicach Krzemieńca i Dubna, prosząc polskie władze pograniczne o udzielenie im schronienia. Władze pograniczne rozbroiły bolszewików i internowały ich do chwili wyjaśnienia tej okoliczności w drodze dyplomatycznej.

Obrabowanie kurjera dyplomatycznego.

(Tel własnego koresp.).

WARSZAWA, 16. Wczoraj przyjechał z Moskwy kurjer dyplomatyczny M. S. Z., p. Olszewski, którego na stacji Niegoreloje bolszewicy obrabowali z wszystkiego, co przy sobie jako swoją własność prywatną posiadał. Zabrali mu także pierścionek z palca, dewizkę od zegarka a nawet część poczty.

Obiecanki — cacanki...

MOSKWA, 16. (PAT). W związku z deklaracją Cziczerina o uznaniu przedwojennych długów rosyjskich, sfery rządowe zaniepokojone są odgłosami prasy zagranicznej, która stwierdza, że propozycje sowieckie o tyle tylko mogłyby być poważnie traktowane, o ile Rosja sowiecka wykona lojalnie zobowiązania przyjęte względem Polski w traktacie ryskim.

Powstanie na Ukrainie.

LWOW, 16 Ukraińskie Biuro Prasowe donosi ze Skały, że wielki oddział płk. Matwiejenki, posiadający znaczną ilość karabinów maszynowych i osobny oddział artylerji otoczył ze wszystkich stron Jekatierynosław. W ostatnich walkach pod Płoskirowem komendant wojsk powstańczych setnik Halja został ciężko ranny. Oddział jego stoczył zaciętą walkę z 17 ą sowiecką dywizją, która zniszczył doszczętnie. Zajęto linję Deraźnia-Jałtuszów poczem ruszono na Płoskirów. Według ostatnich wiadomości Humań zajęty został dnia 5-go listopada przez pułk. Dereszczuka. Powstańcy przeszli Dniepr między Czerkasami a Kaniowem. Na Podolu wojska bolszewickie gromadzone są w rejonie Skały, Dunajowca i Nowej Uszycy. Przyciśnięci do Zbrucza bolszewicy stoją nad samą granicą.

221 parowozów dla Polski.

MOSKWA, 16 (Pat.) Delegacja rosyjsko-ukraińska do komisji kolejowej mieszanej i komisji ewakuacyjnej na ostatniem posiedzeniu oświadczyła, że Rosja może oddać Polsce 221 parowozów. W tej liczbie jest jednak 57 parowozów starszego typu, niż te, które mają być zwrócone Polsce zgodnie z traktatem, oraz 84 parowozy, których rok budowy jest nieznany. Prowadzone są pertraktacje, czy i na jakich warunkach Polska przyjąć może te parowozy, do przyjęcia których nie jest zobowiązana przez traktat ryski.

Wzrost produkcji.

MOSKWA, 16. (PAT). W fabrykach zapałek w powiecie borysowskim, w hucie szklanej i tartakach, które zostały oddane w dzierżawę, doprowadzono produkcję do normy przedwojennej.

Zapasy zboża w Rosji.

MOSKWA, 16. (PAT). Komisarjat aprowizacji ogłosił że do 10|11 wpłynęło do składów rządowych 124 miljony pudów zboża, w tej liczbie z podatku 104 miljony pudów, z gospodarstw komunalnych 827 tysięcy pudów. Urodzajne gubernie dały 61 miljonów, Syberja 11 miljonów, Ukraina 42 miljony. W guberniach, objętych głodem, zebrano 472 tysiące pudów.

Śnieżyce w Rosji.

PETERSBURG, 16. (PAT). Wskutek zasp śnieżnych miasto było przez 14 dni całkowicie odcięte. Garnizon petersburski przystąpił do oczyszczania linji kolejowych. Ruch kolejowy został częściowo przywrócony.

Głód.

SAMARA, 16. (PAT). Głód przybiera coraz większe rozmiary. W związku z tem rozszerza się epidemja tyfusu.

Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano:	Dolary	3450—3580.—
	Marki niem.	15 50
	Franki franc.	265.—
	Funty ang.	15800.—

Dziennikarze gdańscy w Łodzi.

Zgodnie z zapowiedzią wczoraj o g. 10.50 rano przybyła na dworzec Fabryczny wycieczka dziennikarzy gdańskich, złożona z 15 osób. Wśród przybyłych dziennikarzy jest również czterech reprezentantów gdańskiej prasy polskiej.

Do składu wycieczki dziennikarzy gdańskich należą:

Z „Danziger Zeitung" (organ partji gospodarczej) redaktor naczelny i prezes związku dziennikarzy gdańskich, dr. Müller, oraz referent spraw wschodnich tego dziennika dr. Ems. Z „Danziger Neuste Nachrichten", poseł pan Broeserdorf. Z „Danziger Volksblat": organu centrum, naczelny redaktor Rohman Z „Danziger Volkstimme", organu socjalistów większościowych, tow. Weber. Z „Freiheit", organu socjalistów niezależnych, tow. pos. Gebauer. Z tygodnika gospodarczego „Danziger Markt" dr. Baumgarten. Z tygodnika gospodarczego „Der Osten" dr. Peiser. Polską prasę gdańską reprezentują panowie: Cieszyński, Ruszkowski, Grinsman i Żabawski, oraz z biura prasowego gen komisarjatu w Gdańsku, dr. Kahl.

Na dworcu powitali wycieczkę imieniem Województwa — dr. Kaczyński oraz — prasy łódzkiej — red. Milker.

Po skromnym posiłku w Grand Hotelu wycieczka w towarzystwie przedstawicieli prasy łódzkiej oraz delegata M. S. Zagr. wyruszyła na miasto celem zwiedzenia fabryk Geyera i H. Wulfsohna.

Objaśnień w fabryce Geyera udzielał inż. Przedpełski. Goście zwiedzili tu wszystkie oddziały zakładów, podziwiając rozwój i potęgę przemysłu łódzkiego i informując się dokładnie o danych cyfrowych co do przemysłu, ilości fabryk, ilości robotników etc.

Duże wrażenie wywarła zwłaszcza na gościach hala maszyn, tkalnia i bielnik.

W fabryce H. Wulfsohna objaśnień udzielał sam właściciel, pan Kernbaum, dostarczając gościom szeregu cennych danych o rozwoju Łodzi i przemyśle.

Po zwiedzeniu fabryk, goście udali się do „Louvre'u" na kawę i ciastka.

Tutaj na serdecznej pogawędce upłynęło kilka miłych chwil.

O godz. 8 wieczorem w Sali Malinowej Grand Hotelu odbył się bankiet wydany przez miasto i tutejsze sfery przemysłowo-handlowe.

•

Toasty na bankiecie wygłosili: red. Cieszyński (Gdańsk), Milker (Łódź), dr. Garapich (zastępca wojewody—Łódź), dr. Jenicke (Gdańsk) dr. Müller (Gdańsk), red. Dąbrowski (Syndykat Dziennikarzy Polskich —Łódź), pułk. Mercier; red. Gebauer (Gdańsk) i inni.

Mówcy gdańscy podkreślali łączność interesów Polski z w. miastem Gdańskiem, podkreślając tradycje historyczne, łączące w. m. Gdańsk z Polską. Zwłaszcza silne wrażenie wywarła mowa polityczna red. Cieszyńskiego („Dziennik Gdański" — Gdańsk), który w długiem przemówieniu uwypuklił dążenie gospodarcze w. m. Gdańska i Polski.

Nastrój na bankiecie panował bardzo serdeczny i miły.

O godzinie 2-giej w nocy goście gdańscy wyjechali do Krakowa.

(jw).

Istota sprawy wileńskiej.

Sprawa wileńska nie jest to tylko sprawa Wilna i przyległych do niego okolic, tych trzech i pół powiatów, które dziś stanowią terytorjum t. zw. Litwy Srodkowej. Sprawa wileńska jest kwestją zasadniczą bytu i samodzielności Polski, przyszłości i polskiego narodu; od jej rozwiązania bowiem zależeć będzie, czy naród polski zajmie pierwszorzędne stanowisko wśród narodów świata w przyszłości, czy pozostanie narodem podrzędnym. Od sprawy wileńskiej zależy faktyczna niepodległość Polski, gdyż ona to decyduje o siłach, do jakich dojdzie Państwo Polskie w przyszłości. Czy zniewolone będzie oglądać się o protektorów, czy też będzie mogło być ważnym czynnikiem polityki międzynarodowej. Sprawa bowiem wileńska, jak i sprawa lwowska są sprawą naszych ziem wschodnich.

Ziemie wschodnie dzielą się na północno - wschodnie i południowowschodnie. Duszą pierwszych jest Wilno, duszą drugich jest Lwów.

Jeżeli zaprzepaścić Wilno, jeżeli stanie się ono ofiarą ucisku litewskiego i życie cywilizacyjne polskie będzie tam zatamowane, nie będzie promieniowało nazewnątrz i wzmacniało polskości otaczającego kraju, wówczas kraj ten stanie się martwem ciałem, polskość utraci swe siły atrakcyjne, asymilatorskie i kraj odpadnie od Polski, stanie się prędzej lub później łupem Rosji.

Lwów jest duszą południowowschodniej Polski. Promienie jego roztaczać się będą nietylko na wschodnią Małopolskę, ale na Wołyń.

Wilno i Lwów leżą poza granicami t. zw. linji Curzona, przechodzącej przez Białystok, Brześć i Jarosław. Linja ta odcina od Polski 184,000 kilometrów kwadratowych. Jest to przeszło połowa naszego obecnego terytorjum w granicach Traktatu Ryskiego. Linja Curzona przepoławia Polskę. W zachodniej połowie liczy Polska około 18,000,000 mieszkańców; we wschodniej—9,000,000. Same te cyfry dowodzą, ile nam zależeć musi na wschodniej połaci kraju, na jego zaludnieniu, na rozmieszczeniu ludności polskiej bardziej równomiernie na całem terytorjum Państwa Polskiego.

Przeciętna gęstość zaludnienia w Polsce wynosi 74 mieszkańców na kilometr kw. Odpowiada to przeciętnej gęstości zaludnienia Europy, przewyższa Francję powojenną, której ludność spadła wskutek wojny z 73 do 69 na kilometr kwadratowy. Polska ma prowincje o najgęstszej ludności rolnej, jak Galicja zachodnia, licząca 116 mieszkańców na kilometrze kw., oraz prowincje o najrzadszem zaludnieniu w Europie, jak np. okręg brzeski, t.j. powiaty: brzeski, wołkowyski, prużański, kobryński, słonimski i piński. Okręg wileński liczy 33 mieszkańców na kilometr kw. Sąsiadujące z okręgiem brzeskim b. Królestwo Kongresowe liczy około 100 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Wsie i miasta wschodnie zostały wyludnione i muszą zasilić się elementem polskim. Posiadając ziemie wschodnie Polska może nie rozsypywać swych dzieci po świecie, jak to zniewolona była czynić, gdy w ciągu ostatnich czterdziestu lat przed wojną dała 3,000,000 Polaków Stanom Zjednoczonym, 500,000 Westfalji i przeszło 1,000,000 innym krajom.—Polska,mając ziemie wschodnie, może rozrastać się liczebnie i dochodzić do potęgi. Posiadając ziemie wschodnie Polska ma zapewniony znaczny rynek wewnętrzny na produkty przemysłowe, ma przewyżkę produktów rolniczych, umożliwiających nietylko dostateczne wyżywienie centrów przemysłowych, ale produkcję, zdolną do konkurowania na rynkach międzynarodowych przez swą taniość.

W XVIII wieku dzieliły Polskę „mocarstwa opiekuńcze", czyżby dziś miały ją dzielić „mocarstwa sprzymierzone"? Wówczas Polska była bezsilna: przed pierwszym rozbiorem, wskutek przegranej wojny polsko-rosyjskiej, pierwszej walki o niepodległość — Konfederacji Barskiej; drugi rozbiór odbył się po przegranej wojnie 1792 r. Miałażby dziś Polska, na usilne żądania Ligi Narodów lub Rady Ambasadorów rozkazanie, oddawać swe prowincje, połowę swego terytorjum?

Karygodnym błędem naszej dyplomacji było oddanie sprawy Wilna Lidze Narodów. Czas najwyższy ów błąd naprawić, przez stanowcze oświadczenie, iż Polska przekonała się, że sprawa Wilna nie może być rozstrzygnięta przez Ligę Narodów, a więc rozstrzyga się ją samodzielnie, zgodnie z wolą ludności ziemi wileńskiej. I dla wysłuchania tej woli musi być zwołane jak najprędzej Zgromadzenie Orzekające ziemi wileńskiej.

S. I.

Kronika polityczna.

Ewangelicy poznańscy pod komendą Berlina.

W tych dniach obradował w Poznaniu synod ewangelickiego okręgu kościelnego. Pastor Büchner porównywał w kazaniu położenie Kościoła ewangelickiego z wygnaniem żydów w Babilonie (a ci), nawołując do wytrwania w słowach „bądźcie misjonarzami wśród obcego narodu, i wskazując na lepszą (!) przyszłość. Jaka to ma być „lepsza przyszłość", wnioskować można z faktu, że przewodniczący synodu superintendent Rhode określił rzekome „prześladowania" jako dotyczące narodowości, a nie wyznania, wymieniając przytem sprawy dzierżawców domen i kolonistów.

Zebranie powzięło uchwały, zwracające się przeciwko zamknięciu poznańskiego niemieckiego seminarjum ewangelickiego, zarządzanemu przez Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, a zniesionemu potem na skutek starań superintendenta generalnego D. Blau'a.

Zaznaczyć należy, że superintendent Blau jest wyrazicielem prądów, dążących do utrzymania związku niemieckiego Kościoła ewangelickiego z Berlinem.

Konferencja sowiecko - nadbałtycka.

Delegat Rosji Sowieckiej na konferencji nadbałtyckiej w Rydze p. Arałow oświadczył gazecie „Izwiestja", że wbrew usiłowaniom Entent'y konferencja miała przebieg pomyślny; nieufność państw nadbałtyckich względem Rosji powoli zanikła. Największą rolę w pracach konferencji—jak mówi p. Arałow—odegrała Łotwa.

Przy okazji p. Arałow oświadczył o sprawie wileńskiej, która była widocznie poruszona za kulisami konferencji ryskiej, co następuje:

Na sprawę wileńską zapatrujemy się tak samo jak przedtem. Projekt Hymansa uważamy za zniweczenie Litwy, a polityka Ligi Narodów w danej sprawie dąży do rozszerzenia placdarmu przeciw Rosji, co oczywiście bierzemy w rachubę. Konferencja ryska w sprawie wileńskiej udzieliła Litwie znacznego poparcia.

Wynik tejże konferencji inny delegat p. Milutin reasumuje tak:

1) Konferencja uchwaliła związek ekonomiczny pomiędzy Estonją, Łotwą, Finlandją, Litwą i Rosją sowiecką przez utworzenie stałego biura ekonomicznego.

2) Konferencja postanowiła przygotować traktaty handlowe pomiędzy Rosją sowiecką a państwami nadbałtyckiemi najpóźniej przed końcem b. roku.

3) Konferencja powzięła szereg uchwał w sprawach komunikacji kolejowej, żeglugi i w sprawach portowych.

Ulster a sprawa irlandzka.

Cała opinja angielska zdaje sobie sprawę z powagi chwili, czując, że ważą się losy pokoju lub wojny. Wojny chce Anglja uniknąć za wszelką cenę i dlatego Izba gmin olbrzymią większością koalicji, liberałów i Labour Party dała carte blanche premjerowi na rokowania z Irlandją. Lloyd George jest zdecydowany podać się do dymisji, gdyby nie doszło do porozumienia z Irlandją, zdając sobie sprawę, że wojna w obecnej sytuacji byłaby dla Anglji zbyt uciążliwą. Wedle obliczeń „Daily Express'u" dla stłumienia Irlandji trzebaby zmobilizować 200,000 ludzi, a koszta wynosiłyby 250 miljonów funtów. Czas zawieszenia broni dziwnie był dla Irlandczyków korzystny, pozwolił im ugruntować swą władzę w całym kraju. „Dail Eireann" funkcjonuje jako najwyższa władza zupełnie niezależnie i spokojnie. Trybunały sinnfeinistów rozciągają swą działalność i na Ulster. Delegaci pewni siebie

Przyjaciele.

IV.

Wśród przyjaciół.

Nie mogłem się oprzeć łaskawemu zaproszeniu uprzejmego lekarza, pozwalającego mi zbliska przyjrzeć się powierzonemu jego opiece gronu przyjaciół.

Pewne obawy, które mi się nasunęły na skutek propozycji lekarza, zostały przez niego rozwiane zapewnieniem, iż pacjenci jego „w trakcie swych obrad" są bezpieczni nawet dla bezpośredniego otoczenia.

Gdyśmy weszli do wnętrza sali, przez jej lokatorów zwanej „salą posiedzeń", przyjaciele, zajęci dotąd jakąś żywą dysputą, nagle zamilkli okazując wielkie zaniepokojenie...

Uspokoił ich dopiero głos miłego staruszka, który powitał ich w te słowa:

— Panowie c—k. doktorzy, spirytyści i wielkości wszelkich stopni, odcieni i wszystkich krajów, łączcie się!

Przyjaciele zgodnie powstali i ujęli się wszyscy za ręce. Lekarz, wskazawszy na mnie, ciągnął:

— Pozwólcie sobie przedstawić tego pana, który tu przybył odwiedzić swego przyjaciela, i przy tej okazji pragnie zaczerpnąć z niezgłębionej skarbnicy waszego doświadczenia w dziedzinie.... powiedzmy, gospodarki miejskiej....

Mój przyjaciel poznał mnie wówczas dopiero, więc wskazawszy mi miejsce opodal stołu sesjonalnego, rzekł uroczyście:

— Mój przyjaciel jest przyjacielem moich przyjaciół, i zawsze będzie mile w tym gronie widziany.—Poczem zwracając się do spółlokatorów, dodał:

— Możemy zatem prowadzić swobodnie obrady dalej.

Stojący dotąd nieruchomo strwożeni przyjaciele uspokoili się i siedli, a przerwana na chwilę dysputa wartko potoczyła się w dalszym ciągu.

Mówcy jeden po drugim zabierali głos w ustalonym, najwidoczniej, z góry porządku. Przedmiot obrad, co rzadko mówcom się zdarza, był im dobrze znany, gdyż mówili krótko, jędrnie, choć namiętnie.

Na razie nie mogliśmy, wraz z starym lekarzem, połapać się, o co im chodzi. Dopiero po pewnym czasie, zdołaliśmy zrozumieć znaczenie rzucanych, jak kule ogniste, zdań.

— Zdrada musi być ukaraną! Pamiętajcie, że on zdradził sprawę robotniczą, zrywając z nami....

— Wystrychnął nas na dudków! Ośmieszył nasze dyplomy!....

— Za kratę z nim! Do kryminału! Na katorgę!

— Krata dlań nie nowina. A katorgą, niestety, nie my rozporządzamy. Teraz dopiero pojmiecie, jak nie politycznym krokiem było wyrzeczenie się chwilowe dyktatury proletarjatu.

— Trzeba go zrobić złodziejem i sprzedawczykiem „ichniego" sztandaru! —rzekł gruby spirytysta.

— W to nikt nie uwierzy: — Znają go!

— To nic. Uwierzy nie uwierzy— „wszystko równo", ale dokuczyć można. Trzeba tylko „natrawić" naszych młodszych przyjaciół, ażeby, jakto robią za przyjacielem Bitym, krzyczeli za nim, gdzie się pokaże: „Złodziej"—złodziej!...

— Protestuję!—zawołał mój przyjaciel. — Niewtajemniczeni pomyślą, że to mnie gawiedź tak wita po złożeniu z urzędu.

— Słusznie!—rzecze towarzysz Bacherzyna — ten przewrotny jezuita może to zrobić...

— Wnioski te nie zdały się na owinięcie psu palca — odezwał się przyjaciel Bity. — Tak go nie ugryziemy. Za twardy! Trzeba go wziąć po naszemu, po c—k doktorsku.

Proponuję, by nasi przyjaciele mieli go stale na oku i gdzie tylko można, przy każdej okazji pakowali mu szpilki w siedzenie....

— Brawo! Brawo!....

— Ja proponuję nazwać go „Jezuickim"—rzekł ktoś.—Brawo! Brawo! Niech żyje Jezuicki!

— Przyjaciele!—zgromił ten okszyk surowo Laks.

— Ja też mam wniosek! zawołał tow. Bacherzyna.—„Wymalujem" alegorję: Jezuicki w postaci wielkiego kota z przywiązaną do ogona „wielkachną bacherzyną"....

— Na ufc! — zaoponował ktoś. — Pomyślą, żeśmy cichcie, przyjacielu, przypięli mu do ogona.

— Niech sobie myślą: to ja będę kąsać ten ogon.

— Nie mamy dość zdolnego malarza.—To, ja to już sam wyrysuję w „Szumowinie".

— Przyjaciele! -zawołał ktoś z pod stołu sesjonalnego. — Jest nowa myśl: trzeba Jernickiego ubrać w „Szumowinie".

— Poświęcić mu cały numer.

— Mało!—rzekł Bity — trzeba nam wylać całą zawartość dwuch numerów „Szumowiny" i dodać jeszcze coś w „Trąbie Jerychońskiej".

— Mało!—krzyknął gruby spirytysta. — Na Jeznickiego trzeba zawartości conajmniej dziesięciu numerów „Szumowiny", ażeby aż „duch poszedł" po całym Okrętowie. Wtedy napewno coś do niego przylgnie.

— Brawo! Słusznie!...

— Przyjaciele! — rzekł powstając mój przyjaciel. — Wszystkie drogi dobre, które prowadzą do celu. Wnioski wasze wszystkie prowadzą do celu, i muszą znienawidzonemu wrogowi obrzydzić życie. Ale chcę Wam zakomunikować jeszcze jeden, który uwieńczy szereg naszych uchwał.

Wśród przyjaciół zaległa cisza naprężonego oczekiwania...

— Przyjaciele! — ciągnął wnioskodawca — proponuję, ażeby jeden z nas zakradł się nocą i napaskudził pode drzwi wejściowe Jezuickiego. Kto z nas się poświęci?...

— Ja! rozległ się głos towarzysza Bacherzyny. Ja znam najlepiej kocie sposoby, więc załatwię to tak, że nikt mnie nie spostrzeże!

Ze wszystkich stron posypały się entuzjastyczne brawa i okrzyki.

Towarzysz Bacherzyna stał się bohaterem chwili. Wszyscy podchodzili do niego i szczerze ściskali dłoń bohatera który z zrozumiałą dumą, lecz serdecznie przyjmował te oznaki szczególnejszego uwielbienia. Z niektórymi wymieniał pocałunki.

— Teraz go mamy! Teraz nauczymy Jezuickiego rozumu!... Odechce mu się raz na zawsze wojny z nami!... — słyszało się ze wszystkich stron.

„Posiedzenie" widocznie miało się ku końcowi, gdyż lekarz nieznacznie dał znak do odwrotu, i wnet znaleźliśmy się nazewnątrz sali.

— Teraz tam już niezbyt bezpiecznie,—rzekł zamykając uważnie drzwi na klucz, i smutnie pokiwał posiwiałą głową.

Mimowoli rzuciłem wzrokiem w górę i teraz dopiero dostrzegłem nad drzwiami białą niewielką tabliczkę z czarnym, tragicznie smutnym napisem:

„Nieuleczalni".

występują w imieniu Republiki Irlandzkiej, używając sztandaru republikańskiego (zielono-biało-żółty), de Valera wysyła list do papieża, aby rozproszyć wszelkie wątpliwości, że Irlandja nie uznaje zwierzchności Anglji. Ze strony angielskiej chwycono się zatem ostatniej broni, wiedząc, jaką wagę Irlandja przykłada do zjednoczenia obu połaci kraju Irlandji Południowej i Ulsteru, Lloyd George, a za nim cała prasa godzą się na poświęcenie Ulsteru w zamian za uznanie przez Sinnfein nominalnej zwierzchności królewskiej, nawet przy zachowaniu de facto formy republikańskiej. Prowincje Ulsteru obejmują 9 hrabstw. Trzy z nich (Denegal, Cavan i Monegal) zupełnie katolickie pozostają przy Irlandji od dawna. Dwa natomiast hrabstwa Tyrone i Fermanagh, zawierające większość katolicką, stanowiły część prowincji protestanckiej, co potwierdzał projekt z 1914 r., jak i Homme rule bill z 1921 r. Sinnfeiniści żądają plebiscytu, którego wynik nie ulega wątpliwości.

Uszczuplonemu przez plebiscyt Ulsterowi sinnfeiniści udzieliliby autonomji w łonie Irlandji zjednoczonej. Parlament Ulsteru odrzucił propozycję plebiscytu, oświadczając gotowość zbrojnego oporu, podobnie jak w 1914 r. Liberalna prasa angielska jest zdania, że jednak Ulster obecnie nie posiada ani sił finansowych, ani sił materjalnych takich, jak w 1914 r., nie można jednak przypuścić, aby Anglja wystąpiła przeciw swym rodakom z północnej Irlandji. Na razie powraca myśl Rady Centralnej, której podległywy oba parlamenty Irlandji. Lloyd George zdecydowany jest za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia, lub ustąpić.

O pracach Sejmu i wyborach.

Konwent senjorów, pod przewodnictwem Marszałka Sejmu, Trąmpczyńskiego, z udziałem prezesa min. Ponikowskiego oraz min. Skirmunta i Michalskiego odbył naradę w celu ustalenia programu prac Sejmu Ustawodawczego. Marszałek Trąmpczyński zagaił obrady, przedstawiając wykaz spraw zaległych w komisjach, zwłaszcza w kom. budżetowej. Dla podniesienia wydatności prac komisyj Marszałek proponuje: 1) Wyłonienie z komisji budżetowej kilku podkomisyj i w tym celu zgłoszenie przez każdy klub większej ilości zastępców członków komisyj; 2) uchwalenie, że podkomisje mają pracować równolegle z plenum komisji. Tym sposobem, zdaniem Marszałka, możnaby już w styczniu rozpocząć wybory i przeprowadzić je w ostatnią niedzielę marca.

Posłowie: G...nski, Chądzyński, Stapiński, Rudziński opowiedzieli się po myśli propozycji p. Marszałka. Z drugiej strony proponowano nie oznaczać jeszcze terminu przeprowadzenia wyborów, natomiast ustalić, jakie sprawy w interesie państwa muszą być załatwione przez Sejm obecny, ponieważ faktycznie dla przeprowadzenia wyborów byłoby konieczne uchwalenie jedynie ordynacji wyborczej, wszystkie inne sprawy odroczonoby do Sejmu następnego i w ten sposób nie trzeba byłoby wyczekiwać 4-miesięcznego terminu. Za tym punktem widzenia przemawiali: Rataj, Federowicz i Skulski.

Prezes min. Ponikowski oświadczył, że termin wielkanocny dla wyborów odpowiada zapatrywaniom rządu. Ze wszystkich konieczności państwowych najbardziej naglącem jest utworzenie większości parlamentarnej, która w tym Sejmie jest niemożliwa. Prezes ministrów wyraża pogląd, że rząd obecny w dzisiejszej sytuacji nie mógłby wytrwać na okres dalszy.

Min. Michalski domaga się załatwienia projektu ustaw, przez Min. skarbu na Sejm wniesiony.

Min. Skirmunt domaga się załatwienia zaległych ustaw ratyfikacyjnych.

Postanowiono na następnym konwencie senjorów, 21 b. m., ustalić ostateczny program prac sejmowych.

Przyjęto projekt p. Marszałka, dotyczący powiększenia podkomisyj i równoległego ich obradowania z jedną komisją budżetową.

Sprawy robotnicze.

Zebranie delegatów i poborców Zw. „Praca".

W czwartek dn. 17 bm. o godz. 6 wiecz odbędzie się zebranie delegatów i poborców Związku „Praca".

Zebrania odbywać się będą co czwartek każdego tygodnia.

Żądania piekarzy w Warszawie.

W związku z akcją uzyskania podwyżki płac, pracownicy niektórych piekarni w Warszawie, w dniu wczorajszym zawiesili pracę, wystawiając żądania podwyższenia płacy odpowiedzialnego pracownika do 3040 mk. i jeden do dwóch klg. chleba dziennie (niezależnie od spożytego pieczywa podczas pracy).

W odpowiedzi na to związek właścicieli piekarni w Warszawie w d. 12 b. m. uchwalił: „uważając dotychczasowy zarobek odpowiedzialnego pracownika 2488 mk. 25 f. i jeden do dwóch klg. chleba do domu dziennie, za dostateczny, żądań nowych podwyżek nie uwzględniać".

Kupujcie Bilety skarbowe

Z życia inteligencji zawodowej.

Strajk bankowców w Poznaniu.

Wobec istniejącego w Poznaniu zatargu pomiędzy Związkiem Banków Polski Zachodniej a Związkiem Bankowców w Poznaniu, Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Bankowych w Łodzi przestrzega wszystkich kolegów przed przyjmowaniem posad w bankach w Poznaniu pod groźbą postawienia pod pręgierz opinji publicznej.

Nowe wymagania rządców domów w Warszawie.

Związek zawodowy administratorów i rządców domów (Miodowa 21) uchwalił pobierać 10 proc. od komornego i wszystkich świadczeń. Podwyżkę motywują ciężkiem położeniem materjalnem.

Powinność wojskowa.

Jedyną podstawą powszechnego obowiązku służby wojskowej, jak dotąd, jest u nas tymczasowa Ustawa, ogłoszona Dekretem Rady Regencyjnej z dnia 19 września 1918 r. № 28 i 29 (Dz. Pr. 1918 roku № 13).

Ustawa ta dotyczy tylko poborowych roczników poczynając od 1918 r. tj. 1919, 1920, 1921 i następnych, nie mówi nic jednak o powinności wojskowej roczników starszych, ochotników i tych wszystkich obywateli Państwa Polskiego, którzy odbyli wojskowość podczas niewoli okupacyjnej.

Czytamy w Ustawie, że służba wojskowa jest dwojaka: a) służba czynna i b) służba pomocnicza. Dalej, że obowiązek służby w wojsku stałym rozpoczyna się 1 stycznia tego roku kalendarzowego, w którym popisowy kończy 20 lat, oraz że służba w wojsku stałym trwa 2 lata.

Pod Przepisy Ustawy nie podpadają obywatele starsi wiekiem, albowiem te roczniki już odbyły przeważnie powinność wojskową w swoim czasie w zaborach okupantów.

Dotychczasowy brak normalnej Ustawy o służbie wojskowej, pociąga za sobą również nieodpowiednie stosowanie i wykonywanie przepisów, dotyczących oceny zdrowia poborowych i zdatności do służby wojskowej. Poborowi z wadami cielesnemi kwalifikowani pod kat. C 2 do pospolitego ruszenia, są wcielani niejednokrotnie do szeregów, narówni z poborowymi zupełnie zdatnymi do służby. Nadto kwalifikowani pod kat. C 2 ochotnicy powoływani są na ćwiczenia, podczas gdy ochotnicy, jak wskazuje poniżej podamy przepis, są zwolnieni od ćwiczeń na lat 5.

Tylko z braku normalnej Ustawy o powinności wojskowej, a wobec nagłej potrzeby stworzenia na czas wojny silnej armji, nastąpiło powołanie pod broń kilkunastu roczników pospolitego ruszenia, mocą Ustawy Sejmowej z dnia 15 czerwca 1920 r., przeważnie byłych wojskowych. Ponadto w № 148 Monitora z dnia 5 lipca 1920 r. zostały ogłoszone przepisy dotyczące werbunku do armji ochotniczej na czas wojny, w których punkt 15 głosi: „Ochotnicy będą na przeciąg 5 lat po ukończeniu wojny wolni od wszelkich ćwiczeń wojskowych, jakie będą musieli odbywać powoływani na ćwiczenia rezerwiści" (z poborowych).

Od chwili wydania tymczasowej Ustawy w roku 1918, było chyba dość czasu na stworzenie i wniesienie do Sejmu projektu nowej stałej Ustawy o powsz. powin. wojsk. obowiązującej wszystkich obywateli, a nie pewne tylko grupy, szczególniej zaś młodzież, która w ciągu wojny światowej była pozbawiona możności normalnego kształcenia się. Zamiast tej nowej, oczekiwanej w ciągu 8 lat Ustawy, wniesiony został projekt Ustawy o powołaniu do służby pomocniczej wojskowej — kobiet.

W związku z koniecznością jaknajrychlejszego opracowania i uchwalenia nowej ustawy o powszechnej powinności wojskowej nasuwają się jeszcze następujące uwagi: Ministerstwo Spraw Wojskowych, powołane do organizacji armji, wyszkolenia żołnierza, zaopatrzenia go pod każdym względem, nie może być obarczane spełnianiem postronnych funkcyj przynależnych innym Ministerstwom, jako to: poboru i powołania dla armji żywego materjału ludzkiego i końskiego oraz martwego — przynależnych M. S. Wewnętrznych; opieki i utrzymania zdemobilizowanych, zaopatrzenia inwalidów — przynależnych M. P. i Op. Społecznej, nadania ziemi wojskowym, zależnego od M. R. i D. P.

Na utrzymanie instytucyj wojskowych poborowych mianowicie t. zw. P. K. U. Skarb Państwa wydaje rocznie zgórą pięć miljardów, podczas gdy te funkcje cywilne powinny obciążać starostwa i województwa. Drugie 5 miljardów pochłania utrzymanie różnych ministerjalnych Wydziałów Sekcyj Poborowych oraz ekspozytur opieki, zupełnie w obecnej formie zbytecznych. Komisja wojskowa musi na te wszystkie kwestje zwrócić baczną uwagę. Ski.

MAURYCY LEBLANC. 18)

Odłamek pocisku.

— Tym ani słowa, rozkazywał Paweł, nie trzeba ich płoszyć, mogliby nam zajść na tyły w rozstrzygającej chwili.

Zobaczył dworzec silnie zapełniony. Wzdłuż ulicy, wiodącej do miasta, tam i z powrotem przechadzali się żołnierze w kaskach.

— Naprzód! — zawołał Paweł. Jeżeli są zbiórki oddziałów, to napewno na rynku. Kulomioty gotowe? A karabiny? Pamiętaj o moim, Bernardzie. I na pierwszy znak ognia!

Auto wpadło gwałtownie w sam środek rynku. Tak, jak przewidywał Paweł, około stu ludzi było tu zgromadzonych przed bramą kościoła; przy nich bagnety ustawione w kozły. Kościół przedstawiał się jako jedno rumowisko, a prawie wszystkie domy w rynku zburzone były bombami.

Stojący na uboczu oficerowie, wydali radosne okrzyki, ujrzawszy auto, które wysłali poprzednio na zwiady i na powrót którego czekali widocznie, chcąc powziąć decyzję w sprawie obrony miasta. Liczba ich była wcale pokaźna; wysoka postać generała górowała nad wszystkimi. W pobliżu stały automobile.

Wybrukowana ulica łączyła się z rynkiem. W gwałtownym pędzie, jak ..., wpadł automobil Pawła na zbitą gromadę oficerów, przewracając i zgniatając ludzi, poczem skręciwszy na ukos, zmiatając wszystkie bagnety, jak jakiś opętany, niezwyciężony potwór, siejąc śmierć wkoło, wtargnął w sam środek oddziału. Popłoch, zamęt, potrącania, oszalała ucieczka, wycie, jęki bólu i przerażenia.

— Ognia! — krzyknął Paweł, zatrzymując maszynę.

I z tego niezdobytego „blockhausu", który jak z pod ziemi wyrósł nagle w samym środku rynku, rozpoczęła się straszna strzelanina, dobywał się złowrogi grzmot dwu karabinów maszynowych.

W przeciągu pięciu minut plac zasłany był trupami i rannymi. Bezwładni leżeli na ziemi generał i liczni oficerowie. Ci, którzy zostali przy życiu, ratowali się ucieczką.

— Zaprzestać ognia! — rozkazał Paweł.

Skierował auto ku końcowi ulicy, wiodącej w stronę dworca. Zwabione odgłosem strzałów, nadbiegały oddziały stacyjne; rozproszyło je jednak kilka obrotów maszynowych karabinów.

Żywym krokiem, trzykrotnie przebiegł Paweł cały rynek dokoła; ze wszystkich stron zmykał nieprzyjaciel przez drogi i ścieżki wiodące ku granicy. Ze wszystkich też stron mieszkańcy Corvigny wysuwali się z swych domów, dając wyraz szczerej radości.

— Pozbierać i zaopatrzyć rannych, rozkazywał Paweł. Przywołać też dzwonnika kościelnego lub kogokolwiek, kto umie bić w dzwony. Natychmiast! To pilne!

I rzekł do starego zakrystjana, który zgłosił się zaraz na wezwanie:

— Dzwonić na alarm, mój zuchu, dzwonić na alarm, z wszystkich sił! A gdy się zmęczysz, niech cię kolega zastąpi! Żywo! Ani chwili zwłoki! Dzwonić na alarm!

Był to znak umówiony z porucznikiem; Paweł miał w ten sposób uwiadomić dywizję o udaniu się wyprawy i o konieczności marszu naprzód.

Była godzina druga. O piątej, brygada i sztab główny opanowały Corvigny, a nasza 75-ta rzuciła kilka granatów. O dziesiątej wieczór nadeszła reszta dywizji; Niemcy wypędzeni z Grand-Jonas i z Petit-Jonas skoncentrowali się przed granicą. Postanowiono wypchnąć ich stamtąd o świcie.

— Pawle, rzekł Bernard do szwagra, spotkawszy się z nim po wieczornej zbiórce, chcę ci coś opowiedzieć, Pawle... coś bardzo podejrzanego... niepokoi mię to... ciekaw jestem twego sądu. Przechadzałem się przed chwilą po jednej z małych uliczek w sąsiedztwie kościoła; zbliżyła się do mnie jakaś kobieta... nie dostrzegłem zrazu ani jej rysów, ani ubrania, było bowiem prawie zupełnie ciemno, z odgłosu jednak drewnianych sabotów, domyśliłem się, że to wieśniaczka. Przemówiła do mnie, a sposób jej wyrażania się wydał mi się, jak na wieśniaczkę, nieco dziwny:

„— Przyjacielu, mógłbyś może udzielić mi pewnych wyjaśnień...

„A zważywszy, że gotów jestem na jej usługi, mówiła dalej:

„— A więc posłuchaj. Mieszkam bliziutko stąd, w małej wiosce. Dowiedziawszy się o przybyciu waszych wojsk, przyszłam tutaj, gdyż chciałabym zobaczyć żołnierza, który wchodzi w skład waszej armji. Nie znam jednak liczby jego pułku... Tyle zaszło zmian... jego listy nie przychodzą... on też prawdopodobnie nie dostał moich... Och! może ty znasz go przypadkiem!... Dobry chłopak, taki dzielny!

„Odpowiedziałem:

„— Przypadek może istotnie oddać pani usługę. Jakie nazwisko tego żołnierza?

„— Delroze, kapral Paweł Delroze".

— Jakto?! Więc tu chodziło o mnie? — zawołał Paweł.

— Tak jest, o ciebie, Pawle, a zbieg okoliczności wydał mi się tak ciekawy, że podałem jej poprostu numer twego pułku i twej kompanji, nie zdradzając naszego pokrewieństwa.

„— Ach! jak to dobrze! rzekła kobieta i pułk ten jest w Corvigny?

„— Tak jest, od kilku godzin.

„— I pan zna może Pawła Delroze?

„— Z nazwiska tylko, odparłem.

„— I nie umiałbym naprawdę wyjaśnić, dlaczego odpowiedziałem właśnie w ten sposób i dlaczego w dalszym ciągu tak prowadziłem rozmowę, że ona nie odgadła mego zdziwienia.

„— Został mianowany sierżantem i wymieniony był w rozkazie dziennym, tak mi przynajmniej mówiono. Czy chce pani, abym dowiedział się czegoś bliższego i zaprowadził panią?

„— Nie, jeszcze, rzekła, nie jeszcze, toby zanadto mnie wzruszyło.

„Zanadto wzruszyło? Wydało mi się to coraz bardziej niejasne i podejrzane. Jakto? Ta kobieta poszukuje cię tak gorliwie, a równocześnie opóźnia chwilę zobaczenia się z tobą?!

„Zapytałem:

„— On panią obchodzi tak żywo?

„— Tak, bardzo.

„— Czy należy może do rodziny?

„— To syn mój.

„— Syn pani!

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady mimo wyznaczonego na godz. 7 drugiego terminu, otworzył przewodniczący Remiszewski dopiero przed samą godziną 6smą.

Woda...

W dyskusji nad wykonanym już niemal całkowicie budżetem Wydziału Budownictwa, radni przeszło godzinę czasu dowodzili potrzeby... przeprowadzenia w Łodzi wodociągów i kanalizacji. Po niezmiernie rozwodnionej dyspucie zdecydowano powołać komisję (jeszcze jednąl) z dziewięciu osób radnych i członków Magistratu, polecając jej zdać sprawę z działalności do dnia 1 lutego. Wniosek r. Praszkera, żądający przystąpienia do budowy wodociągów z dniem 1 kwietnia roku przyszłego, większość odrzuciła.

Zapomnienia.

Równie długą dyskusję wywołała pozycja 200 tys. mk. wydatku na dokonanie pomiarów znaków handlowych (szyldów). W sprawie tej został zgłoszony szereg wniosków i dopiero wówczas przypomniano sobie, że sprawa znaków przed niedawnym czasem była wszechstronnie w Radzie omawianą i zdecydowaną. Zarówno r. Rapalski, jak i inni, wnioski swe cofnęli.

Inne pozycje przyjmowano obojętnie.

Przytomny przewodniczący.

Dopiero po dwugodzinnej bezprzedmiotowej dyskusji przewodniczący dr. Rosenblatt, który na wstępie posiedzenia przejął kierownictwo obradami, spostrzegł się, że tok obrad jest sprzeczny z regulaminem i ukrócił nieco gadatliwość pp. radnych.

Przed godz. pół po jednastej przyjęto wreszcie w drugiem czytaniu preliminarz budżetowy Budownictwa Miejskiego, przewidujący, przy 29 niespełna milionach dochodu, przeszło stutysięczny deficyt.

Na tem obrady zostały przerwane.

Kramuszki.

GIEŁDA.

Rząd nie może zdobyć marki
Dla sanacji kursu marki —
Ta w dół spada opętana,
Lub się w górę nagle wzbija,
Człowiek męczy się od rana
Rój przypuszczeń wciąż rozwija:

— Może spadnie, może wzrośnie?
Człek się ludzi wciąż radosma...
Giełda z cicha swoje robi
I uśmiechem lica zdobi.

— Piszcie, mówcie wy, co chcecie
Gdy się nie orjentujecie —
Giełda z sykiem odpowiada.
I znów polska marka spada.

Spekuluje ciemna zgraja
Z nożem wciąż spiskuje w pysku
Tuczy się, rośnie z wyzysku
A człek z wszystkiem się oswaja...
Dla sanacji polskiej marki
Rząd napróżno szuka miarki...

Es.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

17 Czwartek

Dziś Grzegorza
Jutro Odona

Wschód słońca, 7 m. 23
Zachód „ 4 m. 05
Wschód księżyca 11 m. 09
Zachód „ 8 m. 08

— **Koszta przesiedlenia urzędników zagranicy.** (r) W ostatnim czasie zdarzyły się wypadki powołania do służby państwowej osób zamieszkałych zagranicą. Osobom tym zapewniano zwrot kosztów przesiedlenia do Polski, bez poprzedniego porozumienia się z Ministerstwem Skarbu. Wskutek tego Skarb Państwa Polskiego został narażony na poniesienie znacznych wydatków.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w myśl reskryptu Prezydenta Ministrów zawiadomiło Województwo Łódzkie, że w analogicznych wypadkach należy zawsze uprzednio porozumieć się z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, jako też przy stawianiu odpowiednich wniosków w większej mierze uwzględniać obecny stan finansów Państwa.

— **Dla dzieci na zimę.** Amerykański Cz. Krzyż wystąpił znów z nową hojną ofiarą w postaci odzieży i obuwia dla dzieci na zimę. Dar ten, którego rozdziałem zajmie się polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom, składa się z 500 płaszczyków, 4000 par obuwia, 50,000 par pończoch, 1200 koszulek dziecięcych i 130 koszul dla chłopców. Przy rozdawnictwie zwrócona będzie szczególna uwaga na dzieci uchodźców, w tym zaś celu część daru będzie wysłana do Baranowicz.

— **Odczyt.** W sobotę, o godz. 7 w. w. Klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się I-y odczyt z cyklu „Rozwój społeczny Polski" p. t. „Społeczeństwo pierwotne".

— **Protokóły o poborowych.** Prokuratura rozesłała zawiadomienie do Powiatowych Komend Uzupełnień, żeby wszystkie protokoły sporządzone o poborowych, którzy nie zgłaszają się we właściwym terminie do służby wojskowej — odsyłano do prokuratury, a nie, jak dotąd, do sądu pokoju.

— **O podatek komunalny od prądu.** — Istnieje obecnie zatarg pomiędzy elektrownią a magistratem o sprawę zasadniczą.

Magistrat otrzymał od Ministerstwa spraw wewnętrznych zezwolenie na pobieranie na rzecz komuny podatku w wysokości 12 proc. od opłat za elektryczność. Tymczasem zarządca państwowy elektrowni p. Golc, wyznaczony na to stanowisko przez Min. handlu i przemysłu, sprzeciwił się wykonaniu tego zarządzenia, motywując swe stanowisko nieotrzymaniem zawiadomienia z Min. handlu i przemysłu.

Wobec tego magistrat zwrócił się do województwa, lecz województwo nie dało żadnej odpowiedzi. Magistrat stracił już dotychczas za październik 5 miljonów, a za połowę listopada 3 milj. marek.

Wobec niemożności dojścia inną drogą do ładu, magistrat wystąpił przeciwko zarządcy elektrowni na drogę karną i sądową o to, że nie wykonał rozporządzenia władz nadzorczych i o zwrot strat w sumie 8 milj. mk., jakie magistrat z tej racji poniósł.

— **Etaty wojewódzkie.** Dziś w Min. Spraw Wewnętrznych odbędzie się konferencja starostów dla ustalenia etatów osobowych w administracji powiatowej dla preliminarza budżetowego na r. p.

— **Wyjazdy urzędników zagranicę.** (r) Wydział prezydjalny Województwa Łódzkiego przesłał wszystkim Starostom i Komisarzowi Rządu m. Łodzi zawiadomienie, że na podstawie uchwały Rady Ministrów i pisma Ministerstwa Skarbu wszelkie wyjazdy na koszt skarbu Państwa zagranicę funkcjonarjuszów państwowych lub delegatów wymagają uprzedniej zgody Min. Skarbu.

W myśl powyższego Województwo Łódzkie zarządziło, aby o każdem zamierzeniu wyjazdu zagranicę umotywowany wniosek był przesyłany do Departamentu Administracyjnego w celu rozpatrzenia konieczności wyjazdu i uzyskania zgody Min. Skarbu.

Na wyjeżdżających zagranicę funkcjonarjuszów, względnie delegatów państwowych nakłada się obowiązek zgłaszania się u przedstawicieli Państwa Polskiego i załatwiania zleconych spraw w najściślejszem porozumieniu z nimi.

— **Pokoje gościnne.** W niektórych centralach ministerjalnych w Warszawie wyznaczono specjalne pokoje jako gościnne dla urzędników delegowanych z prowincji do Warszawy, którzy nie mają tu gdzie nocować. Pokoje te o dwóch łóżkach są umeblowane na sposób hotelowy.

— **Polskie Tow. Esperantystów.** W sobotę, dn. 19 bm., o godz 8 wiecz. w lokalu Stow. Urzędników miejskich, Piotrkowska 53, odbędzie się zebranie Pol. Tow. Esperantystów, na którem Zarząd zda sprawozdanie z Konferencji Delegatów Pol. Tow. Esp. w Warszawie.

W programie wieczoru przewidziane: deklamacja, śpiew, gra na skrzypcach i fortepianie.

Po wyczerpaniu programu przyjmowane będą zapisy członków na nowy kurs Esperanta.

— **Sąd polubowny.** W myśl orzeczenia Sądu polubownego Związku „Praca"; obelżywe słowo „szpicel" rzucone pod adresem p. Kostowskiej, niniejszem odwołuję i publicznie p. Kostowską przepraszam. Jednocześnie składam marek 500 na biednych członków Związku „Praca". Józefa Kotlicka, robotnica fabryki Scheiblera (Wodny Rynek 2).

— **Licytacja koni wojskowych.** W dn. 18 b.m. o godz. 9 w Skierniewicach, w dniu 25 b.m. o godz. 9 we Włocławku i w dniu 22 i 29 b.m. w Łodzi na Placu Dąbrowskiego odbędzie się sprzedaż koni z licytacji.

Prawo uczestniczenia w licytacji posiadają: rolnicy tak wojskowi jak cywilni, osoby wojskowe, które w swoim czasie odstąpiły na rzecz Armji konie własne, instytucje rządowe, komunalne i filantropijne. Osoby cywilne dopuszczone do licytacji winne wylegitymować się zaświadczeniami odnośnych władz administracyjnych, osoby wojskowe—władz wojskowych, a przedstawiciele wyżej wymienionych instytucyj — upoważnieniem danej instytucji.

Zawodowi handlarze są wyłączeni od licytacji.

— **Ciekawy odczyt.** Staraniem Tow. Przyjaciół Francji w Łodzi w d. 18 bm. w sali Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 44), o godz. 8 wiecz. konserwator muzeów paryskich p. Gabriel Mourey wygłosi odczyt na temat „Rzeźba francuska od XII w. po dzień dzisiejszy". Bilety nabywać można w cukierni Komara oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa.

— **Zwiększenie się produkcji cukru.** W miarę oddalania się od czasów wojennych odbywa się wszędzie prawie mechaniczny wzrost produkcji rolnej i przemysłu rolnego, oczywiście w zależności od sprzyjających warunków atmosferycznych. Produkcja cukru wzrosła bardzo szybko we wszystkich krajach. W Niemczech, pomimo odpadnięcia Wielkopolski i Pomorza wrasta stale i tak np. w kampanji 1919|20 wynosiła ona 14 milj. 320,000 centn., w roku 1920|21 12 milj. 4,000, w roku 1921|22 26,000,000 centr.

— **Usiłowanie podpalenia.** (r) Przy ul. Traugutta nr. 11, nieznani sprawcy usiłowali podpalić komórki należące do Stanisława Tarnowskiego. Pożar w porę spostrzegł i stłumił dozorca tegoż domu. Po sprawdzeniu okazało się, iż komórki oblane były naftą.

O powyższem zawiadomiono urząd śledczy.

— **Aresztowanie oszusta.** (r) Policja zatrzymała Józefa Pastuszaka, zam. przy ul. Dąbrowskiej nr. 12, który przy ulicy Pomorskiej róg Wschodniej sprzedawał przechodniom obrączki i pierścionki z imitacji złota—jako złote. Pastuszaka wraz z protokułem i dowodami rzeczowymi przesłano do więzienia.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Piątkowy Koncert na Czytelnię Młodzieży.** Zapowiedziane gościnne występy na „Wieczorze pieśni i aryj operowych" A. Dobosza i H. Laskiej powodują wyjątkowe zainteresowanie wśród sfer naszego miasta. Polska Łódź pragnie usłyszeć swych stołecznych śpiewaków. Na frekwencję dodatnio wpłynie, że dochód przeznaczony na założenie czytelni dla młodzieży szkół średnich. Niewielką ilość pozostałych biletów nabyć można w cukierni Komara, w dniu zaś koncertu od 4 po poł. w kasie Filharmonji.

Dokąd dziś pójść?

Kina: Odeon — „Królowa dolarów".
Casino — „Złoty potop".
Luna — „Święty tygrys".
Nowości — „W kajdanach małżeństwa",
Dolina Szwajcarska—„Quo-Vadis"
Popularne — „Szatani zagłady".
Corso—„Tarzan wśród małp".

Komunikat.

Zarząd Łódzkiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego zawiadamia, że **w niedzielę 20 listopada o g. 5 wiecz.** w Sali Województwa przy ul. Zawadzkiej 11 odbędzie się doroczne Ogólne Zebranie Członków Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Porządek dzienny obejmuje prócz sprawozdań i wybory do Patronatu (Zarządu) Koła Przyjaciół Harcerstwa Hufca Łódzkiego.

O przybycie na zebranie proszeni są nie tylko członkowie, ale i osoby, interesujące się Harcerstwem.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zgon największego poety słowackiego.

Onegdaj zmarł w małej miejscowości słowackiej Kubin, nestor literatów słowackich Paweł Orszagh-Hwiezdosław, najwybitniejszy pisarz Słowaczyzny w ostatnich 40-u latach. Urodzony w r. 1848, poświęcił się działalności adwokackiej, zaś od 23 lat z górą zajmuje się wyłącznie pracami literackiemi. Jego dorobek poetycki polega na licznych zbiorach wierszy lirycznych. Książek jego liryki pojawiło się ogółem 12. Największą popularnością cieszą się „Sonety i latorośle", zaś ostatnia edycja liryczna autora, „Sonety krwi", pisana była już na tle wypadków wojennych i zawiera zapatrywania poety na historyczną walkę ludów o wyswobodzenie. Poza liryką opublikował Hwiezdosław kilka większych kompozycji epicznych z których największą uwagę zwróciły na siebie prace: „Żona Hajnika", „Gabor Vilkolinski", oraz „Ezo". Tematy ich zaczerpnięte są z codziennego życia słowackich mas ludowych. Ze szczególnem upodobaniem zastanawiał się Hwiezdosław także nad motywami biblijnemi: „Sen Salomona", „Kain", „Rachel", „Agar" i t. p. Z mniejszem powodzeniem spotkał się jego jedyny dramat „Herodes i Herodjada". Swego czasu bardzo żywo interesował się poeta słowacki poezją polskich romantyków, z których przetłumaczył wzorowo na język ojczysty bogaty wybór wierszy Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Aż do ostatniej chwili był Hwiezdosław gorącym zwolennikiem narodowej i kulturalnej jedności czesko-słowackiej.

Rozmaitości.

Z radjotelegrafji.

W tych dniach na cmentarzu narodowym w Arlington, pod Waszyngtonem, cmentarzu, będącym miejscem wiecznego spoczynku żołnierzy amerykańskich, poległych podczas wielkiej wojny, grono dziennikarzy słuchało dźwięków trąbki, wydzwaniającej „Ostatni posterunek". Trębacza jednak nie było widać. I nic dziw, znajdował się bowiem w odległości 3,000 mil (ang.), na szczycie gmachu Civic Auditorium w San Francisco!

Po dźwiękach trąbki nastąpiło bicie dzwonów, a gdy i to ustało, głęboki, donośny głos odczytał ustęp z Pisma św.

Głos ten wywołał zajście zabawne. Grupa turystów, zwiedzających cmentarz, a nie wiedzących, o co chodzi, stała pomiędzy grobami, gdy odezwał się ów głos zagrobowy, wygłaszający ustęp Pisma św. czytany zwykle podczas pogrzebów. Turyści rozejrzeli się dokoła, a nie widząc nigdzie mówcy, zatrwożyli się tak, że kilku z nich, bardziej przesądnych, skierowało się szybko ku wyjściu z cmentarza. Dopiero dozorca objaśnił ich, że chodzi tu o próbę dalekosiężnego telefonu bez drutu radjotelegraficznej stacji centralnej w Nowym Jorku, której odbiorcza znajduje się też w Waszyngtonie.

Choć wspomniana powyżej stacja nowojorska nie należy bynajmniej do najsilniejszych stacji radjotelegraficznych na świecie, to jednak mogła osiągnąć wyniki tak zdumiewające, dzięki zastosowaniu nowego wynalazku, t. zw. alternatora, który tak potęguje działanie radjotelegrafu i telefonu, że umożliwia przesyłanie depesz i dźwięków na olbrzymie przestrzenie, przy użyciu stosunkowo małej energji elektrycznej.

Z życia organizacji N. P. R.

Rada Naczelna N. P. R.

W niedzielę, dn. 20 listopada odbędzie się w Warszawie (Nowy Swiat 49) Zebranie Rady Naczelnej N. P. R.

Porządek dzienny obrad:

1) Ustalenie redakcji programu N. P. R.
2) Sytuacja polityczna.
3) Sprawy organizacyjne.

Początek obrad o godz. 10 rano.

Zebranie Zarządu Głównego „O I ę"

odbędzie się w niedzielę, dn. 20 b. m., o godz. 10-ej rano (punktualnie), w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91.

Dzielnica Górna.

Dnia 20 bm. o godz. 3 po poł. w Klubie NPR. przy ul. Kątnej 2, odbędzie się konferencja. Koł. stawcie się licznie, gdyż sprawy będą b. ważne.

Ogólne zebranie członków Koła Prac. M. N. P. R.

Odbędzie się w Niedzielę, dn. 20 listopada o godz. 10 zrana w Klubie, Piotrkowska 91.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zebranie Zarządu.

W piątek, dnia 18 listopada r. b. o godz. 7 wiecz. w sekretarjacie NPR. odbędzie się zebranie Zarządu. Obecność wszystkich konieczna.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! Wielkie arcydzieło w 6 wielkich częściach podług nieśmiertelnego autora **Henryka Sienkiewicza** p. t. **Dziś!**

„QUO-VADIS"

Główne siły: Tysiączne rzesze narodu. Bajeczne kostjumy. Przepiękna gra i wystawa. Pożar Rzymu. Cyrk. Lwy. Męczeństwo chrześcijan. Żywe pochodnie i t. d.
Pełne grozy obrazy przesuwają się przed okiem zdumionego widza i trzymają jego uwagę w napięciu aż do ostatniego momentu.

Największe w naszem mieście
Kino-Popularne
Konstantynowska 16.
Dziś!

Dziś SERJA III-cia pod tytułem
Głośny obraz wytwórni amerykańskiej „Mundus-Film" **„Szatani zagłady"**
Bohaterstwo Jima
Wielki atrakcyjny dramat w 6 aktach, który trzyma widza w największem napięciu od początku do końca z premjowaną gwiazdą amerykańską **Miss Leah Baird** w roli głównej.
Początek w dnie powszednie o godz. 5, a w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

I-sza SERJA! **Dziś i dni następnych** **I-sza SERJA!**
Niezwykle sensacyjnego obrazu wytwórni B-ci Pathé w New Yorku w 4-ch serjach p. t.
„ŚWIĘTY TYGRYS"
Wspaniały dramat w 7 akt. rozgrywający się na tle egzotycznem wschodnich Indji. W roli głównej słynna **RUTH ROLAND.**
Niewidziane sensacje! **Niezwykłe napięcie dramatyczne!**
Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. CHWATA. Passe-partout i bilety ulgowe ważne tylko do godz. 7 wiecz.
Codziennie o g. w pół do 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o g. 2 po poł., przedstawienie dla młodzieży z tym samym programem.

Dyrekcja: Alfred Strauch.
Niedziela, dn. 20 listopada o g. 8 wiecz.
- Sala Filharmonji -
Julian
TUWIM
wygłosi prelekcję literacką na temat:
„Djabeł Rosji"
Bilety w kasie Filharmonji codziennie od 10—1 i 3—7 wiecz.

- DRUKARNIA AKCYDENSOWA -
„PRACA"
Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:
Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.
Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwo.
ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

Leczenie chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska **145.**
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

WIERNI SWEJ DECYZJI
pomimo, iż konjunktura w międzyczasie uległa gwałtownej zmianie, i to, niestety, na niekorzyść konsumentów, aż do zupełnej wyprzedaży naszego obuwia nie podwyższamy cen ani o
jeden fenig polski!
Obuwie wyprzedajemy wyłącznie: nauczycielom, urzędnikom państwowym i prywatnym i robotnikom, po jednej parze na osobę— męskiego i po 3 pary—dziecinnego, po cenie od **Mkp. 3,000.— do Mkp. 6,500.—** zależnie od gatunku. Zwracamy szczególną uwagę na prześliczne i trwałe **obuwie dziecinne.**
Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „MERCATOR", Piotrkowska 84. Tel. 887.

Kalendarz Robotnika Polskiego na rok 1922.
ukaże się w grudniu r. b. i zawierać będzie szereg artykułów, nowel, wierszy oraz informacji z życia robotniczego, a zwłaszcza z ruchu narodowo-robotniczego
Wzywa się wszystkie organizacje i związki, aby zawczasu zgłosiły zamówienia na ilość egzemplarzy.
Ostatni termin zamówienia do dnia 1-go grudnia r. b.
Wydawnictwo Kalendarza Robotnika Polskiego
Warszawa, ul. Sienna 33 „ARS".
Zamówienia przyjmuje również Redakcja „Sprawy Robotniczej" ul. Sienna 33 (Warszawa).

Dr. Juljan Kapłański
Andrzeja 31.
Choroby wewnętrzne i dzieci przyjmuje od 4—5.

Powrócił
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (ziemoplc.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. LEWKOWICZ
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8 wiecz.
Panie od 5—6 po poł.

Palta
damskie kosztują teraz 17500, suknie 5500, duże atłasowe chustki 7500, Paletka dziecinne 5000 i 9000 Garnitury męskie 18000, 24000
u **Szmechla i Roznera**
Łódź, Piotrkowska 100
Filja 100.

Doświadczony
Dozorca podwórzowy
może się zgłosić u
Karola T. Buhlego
HIPOTECZNA № 10.

Dr. E. SONENBERG
Powrócił.
Choroby skórne i weneryczne
ZIELONA № 8.
Przyjm. od 11 i pół—1 i od 4—6

Cichoń Marjanna zagubiła 20.000 marek polskich. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na ul. Targową 9, m. 67. 3694—1

Koprowski Antoni zagubił metsa, paszport polski, dwie książeczki członkowskie, wydane ze związku „Praca" na imię Antoniego i Leokadji Koprowskich, oraz 4.000 tys. marek. Łaskawy znalazca zechce dokumenty oddać a gotówkę zatrzymać sobie.

Lizak Piotr zagubił dowód osobisty, wydany z gm. Niewierz, kartę bezterminowego urlopu, oraz metrykę urodzenia. 3697—1

Litke Rajnhold zagubił kwit na węgiel, wydany z Resursy Rzemieślniczej № 5083 3688—1

Mospinek Hipolit zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinzla i Kunitzera.

Olszyca Jan zagubił paszport rosyjski, wydany z gm. Górki.

Drzybiłkał się pies buldok. Jest do odebrania Radogoszcz ulica Polna 24 u Krajewskiego.

Piece i kuchnie
koflowo przenośne, dające 70% oszczędności opału, drzwiczki hermetyczne, piecyki szlifowane i zwyczajne, blachy, ruszty, oraz wszelkie wyroby piecowe i kuchenne poleca: Fabryka drzwiczek hermetycznych Piotra Ławacza w Kołskich, Skład w Łodzi ul. Sienkiewicza 30. Hurt i detal. Wyrób własny. Ceny zniżone.

Przemiński Władysław zagubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną w Zamościu. 3699—1

Podlejewska Tekla zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3579—1

Szwarcman Perla zagubiła metrykę urodzenia, wydaną w Szawlu. 3701—1

Wawrzyniewiczowi Józefowi skradziono paszport polski i metrykę urodzenia.

Zakrzewska Marja zagubiła paszport polski, wydany w Rzgoszczy. 3536—3

Zalfert Zygmunt zagubił paszport niemiecki i kartę zwolnienia z wojska, wydaną z P. K. U.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK